Drużyna Roberto Skolmowskiego

Dyrektor Opery i Filharmonii Podlaskiej Roberto Skolmowski przekonywał Marszałka i dziennikarzy, że pięciu doradców w cenie jednego dyrektora muzycznego w operze to „niezły biznes". Podczas konferencji przedstawił swoją drużynę.

- Aby filharmonia i opera mogła funkcjonować potrzebny jest dyrektor muzyczny. Ja jednak zrobię wszystko, będę przekonywać ministra, żeby tu dyrektora muzycznego nie było przez najbliższe lata. Jeden dyrektor muzyczny sporo kosztuje. Ja w cenie jednego dyrektora mam pięciu fenomenalnych doradców. To bardzo duża oszczędność. – wyjaśnił Roberto Skolmowski.

Tworząc zespół doradców Roberto Skolmowski skontaktował się w pierwszej kolejności do trzech osób, których praca i dokonania artystyczne są bardzo wysoko cenione. Ludzi, którzy towarzyszyli nowemu dyrektorowi na jego drodze artystycznej. Mowa o **prof. Jerzym Salwarowskim** – dyrektorze wielu filharmonii, również opery w Bytomiu, pod którego ręką Skolmowski debiutował ponad 20 lat temu jako reżyser. Prof. Salwarowski został w OiFP doradcą do spraw wielkiej symfoniki. Drugi z wybitnych współpracowników to nestor polskiej opery, człowiek który przez wiele lat prowadził najlepszą instytucję operową - Teatr Wielki w Poznaniu - **prof. Mieczysław Dondajewski**. Trzeci doradca to **maestro Tadeusz Kozłowski**, do niedawna dyrektor muzyczny Opery Narodowej w Warszawie, 40-letnie doświadczenie w pracy zawodowej, może się pochwalić prowadzeniem tysięcy przedstawień, setek oper w całej Europie. Skolmowski podkreśla, że świetnie mu się z tymi ludźmi współpracuje.

- Teatru, opery nie robi się w pojedynkę. Teatr to drużyna. Tylko w ten sposób można było przygotować tak niezwykły sezon, jaki nas czeka już od września. – wyjaśnił Roberto Skolmowski.

Do współpracy zaprosił także: **prof. Pawła Dobrzyckiego -** – wybitnego polskiego scenografa, profesora Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, w tej chwili w OiFP pełni funkcję konsultanta ds. wykończenia; **prof. Macieja Wojciechowskiego**, który od 30 lat zajmuje się teatrem technologii. W operze pomaga budować strukturę, która będzie połączeniem teatru angielskiego i tego typu instytucji w Niemczech.

- Szukamy przykładów, by sposób zarządzania instytucją, sposób ustawienia całej struktury był autentycznie nowoczesny i europejski, jak ta niezwykła architektura prof. Budzyńskiego – wyjaśnij Skolmowski.

Bardzo ważnymi partnerami są także : inspektor chóru **Bogdan Kordy** oraz inspektor Orkiestry **Jerzy Giedź**.

- Orkiestra to jeden człowiek, bez fenomenalnego koncertmistrza jest to niemożliwe. – powiedział Skolmowski. Znany wszystkim białostockim melomanom **Stanisław Kuk** nadal będzie pełnić tą funkcję.

O **prof. Violecie Bieleckiej**, wieloletnim kierowniku Chóru OiFP nowy dyrektor również

wypowiada się w samych superlatywach. - Nie miałem zaszczytu poznać pani profesor wcześniej, opowiadano mi tylko o niej legendy, że jest największym czarodziejem od chórów w Polsce. Bardzo się cieszę, że zgodziła się nadal prowadzić nasz chór. – powiedział Roberto Skolmowski.

Dyrektor zdradzi, że stoją przed niezwykłym zadaniem. Budują chór, który będzie liczył około 60 osób. Jako jedyni w Polsce będziemy mieli kilka osób w chórze na europejskim etacie tzw. „chór i solo”. Artyści tego typu potrzebni są do drobnych ról, których jest mnóstwo w operach, po to by nie zatrudniać śpiewaków z zewnątrz.

Do swojego zespołu Skolmowski zaprosił także znanego białostockiej publiczności aktora **Tadeusza Grochowskiego**. Co robi aktor w operze i filharmonii?
- To, co zawsze, od 500 lat wybitni aktorzy robili. Po pierwsze podczas koncertów filharmonicznych będzie moderatorem, gospodarzem wieczoru. Po drugie będzie naszym profesorem. – wyjaśnił dyrektor. - Nasz chór wspaniale śpiewający, to jednak wspaniały chór wazonów. Te wazony muszą się zamienić we wspaniałych aktorów. Muszą świetnie umieć nosić stylowy kostium, bo inaczej się siada we fraku, a inaczej w kontuszu. Chór ma dziesiątki zadań, a ci którzy znają moje przedstawienia wiedzą, że mam tendencję do tego żeby chór raczej latał, niż stał. W związku z tym poprosiłem prof. Grochowskiego, by zachciał być Cicerone naszych chórzystów w drodze przez labirynt zwany teatrem. – dodał.

Ostatni z drużyny to **Grzegorz Puchalski** – który do czasu powołania nowego dyrektora pełnił funkcję kierowniczą nad instytucją. On również będzie pomagał nowemu dyrektorowi w prowadzeniu placówki.

- Każdy z doradców jest kopalnią niezwykłej wiedzy, której nie da się kupić za żaden pieniądz, ani wyczytać w książkach – posumował Roberto Skolmowski.